

Portal Województwa Lubuskiego



Przekształcenie szpitala w Gorzowie ważne także dla kraju

Kategoria - Archiwum

Data publikacji -30 października 2014 godz. 12:39

Dzieją się rzeczy niemożliwe: udało się wygrać w piłkę z Niemcami i udało się z sukcesem przekształcić szpital w Gorzowie - powiedział wiceminister zdrowia Sławomir Neumann na konferencji prasowej w gorzowskim szpitalu. Marszałek Elżbieta Polak dodała: - Wygraliśmy z Niemcami dlatego, że zobaczyliśmy drużynę. Walcząc o przekształcenie tego szpitala również graliśmy drużynowo do jednej bramki: zarząd województwa, rząd i związki zawodowe. Od szefa szpitalnej „Solidarności” Andrzeja Andrzejczaka marszałek Polak dostała kwiaty i życzenia pozostania na stanowisku po wyborach.

Szpital w Gorzowie - kiedyś czerwona flaga, dziś wzór do naśladowania. - Zaangażowaliśmy się w ten projekt widząc zdecydowanie zarządu województwa. Z waszej strony to było ryzyko. Nie wszyscy mieliby taką odwagę widząc, że kalendarz wyborczy biegnie. Nie można jednak mówić, że robi się coś dla ludzi, nie podejmując ryzyka - podkreślił wiceminister zdrowia Sławomir Neumann wspominając na Ogólnopolskim Kongresie Zdrowia w Zielonej Górze przekształcenie gorzowskiej lecznicy. O tym, jak trudna była to droga opowiedziała marszałek Elżbieta Polak. Najbardziej zadłużony szpital w kraju był największym problemem zarządu województwa bieżącej kadencji. Szansę dała przygotowana przez rząd ustawa o działalności leczniczej. W tej długiej drodze pełnej dramatycznych zakrętów było kilka ważnych momentów. Jednym z nich była wizyta wiceministra zdrowia Sławomira Neumanna w czerwcu 2013 roku w szpitalu w Gorzowie. To wtedy przeciwnicy procesu przekształcenia usłyszeli, że pieniądze na oddłużenie gorzowskiej lecznicy są w rezerwie ministra finansów i trafią do regionu, jeśli przekształcenie się powiedzie. Ponad rok po tej wizycie wiceminister Neumann

ponownie przyjechał do regionu lubuskiego, tym razem na Ogólnopolskie Forum Zdrowia, by podkreślić, że sprawa gorzowskiego szpitala jest nie tylko ważna dla województwa, ale i całego kraju. – Szpital w Gorzowie przez długie lata był takim alibi dla samorządowców. Mówili, że gorzej niż u was, to być nie może. Że skoro tak zadłużony szpital działa, to nie ma co się starać, bo jakoś to będzie. Niewielu dawało szansę Gorzowowi. Zdecydowało zaangażowanie województwa i władz samorządowych. Wykorzystaliście szansę daną przez rząd. To była trudna decyzja – przypomniawszy wiceminister. I dodał: – Jesteście przykładem na to, że strachy i fobie związane z przekształceniem szpitali są nieprawdziwe. Jesteście przykładem, że przekształcenie w oparciu o przepisy ustawy o działalności leczniczej to nie prywatyzacja. Szpital w Gorzowie działa, leczy, osiąga dobre wyniki finansowe i nadal jest marszałkowski, mimo że zmienił formułę prawną – powiedział S. Neumann.

Szpital w Gorzowie na drugim biegunie.

Wiceminister zdradził, że nie wszystkie pieniądze, które rząd przygotował dla przekształcających się szpitali, zostały wykorzystane. – Nie wszyscy mieli odwagę wziąć odpowiedzialność za efekty widząc, że kalendarz wyborczy biegnie. To było ryzyko, ale nie da się pracować w samorządzie, mówić, że robi się coś dla ludzi, nie podejmując ryzyka. Pamiętam swój przyjazd do Gorzowa: dużo obaw, ale i spokój Pani Marszałek, że da się to zrobić. Przekazaliśmy ponad 100 mln zł - to największa dotacja kiedykolwiek przekazana szpitalowi – i są tego efekty. Dziś szpital w Gorzowie pokazujemy na drugim biegunie. Jest dla nas argumentem do rozmów z samorządowcami, że można. Czy będzie jeszcze możliwość w postaci ustawy, nie wiem, ale zapewniam, że Ministerstwo Zdrowia będzie temu przychylnie, bo ten program dał efekty. Dziś szpital w Gorzowie jest wzorem dla innych – podkreślił wiceminister. Nawiązał też do wydanej przez Urząd Marszałkowski Woj. Lubuskiego publikacji „Jak uratowaliśmy szpital w Gorzowie Wlkp. i nasze województwo. O przekształceniu w spółkę najbardziej zadłużonej lecznicy w Polsce”. – To jest kompendium strachu, obaw i podjętej decyzji. Za to Wam dziękuję. To istotne, żebyśmy pamiętali o tym, co było – powiedział S. Neumann.

Dlaczego nam się udało?

O tym, jak było opowiedziała marszałek Elżbieta Polak. – Udało się dzięki wsparciu politycznemu – wiceministra Neumanna w rządzie i posłanka Bożenna Bukiewicz, która silną ręką pilnowała tego procesu w Warszawie. Koalicja PO-PSL od początku nie miała żadnych wątpliwości. W Sejmiku mocno wspierała nas radna Bożena Osińska, przewodnicząca komisji zdrowia, która zarządzając szpitalem w Nowej Soli wiedziała, że to jedyna droga. Kluczowa była wizyta pana wiceministra w Gorzowie i deklaracja, że są pieniądze na przekształcenie, że Polakowa nie kłamie, że tyle, ile wynegocjujemy z wierzycielami, tyle dołoży nam minister. Ważna data to 1 kwietnia 2013 roku. To wtedy uwierzyły nam związki zawodowe szpitala. Podpisaliśmy pakt o współpracy. I może dlatego nam się udało, bo nie wszędzie związki zawodowe są przychylnie takim zmianom – podkreśliła marszałek Elżbieta Polak. Przypomniała też, że największy problem pojawił się w samym szpitalu. – Po tym, jak mieliśmy zgodę polityczną oraz samorządową i podjęliśmy pakiet uchwał, okazało się, że w szpitalu nie ma dowodów księgowych. Zaginęło 5 tys. faktur. Pomogli szeregowi pracownicy,

bo zarząd szpitala zrobił nam psikusa. Udało się także dzięki zaangażowaniu pracowników audytu urzędu marszałkowskiego. Mogliśmy złożyć do ministra wnioski o dotację. Mecenas Szymański w ekspresowym tempie zarejestrował spółkę w KRS. Pieniądze spłynęły, a spółka świetnie sobie radzi. To zasługa dobrych zarządzających – prezesa Piotra Dębickiego i jego zastępcy, którzy spółkę przećwiczyli w Dreźnie. Władzom powiatu także więc powinniśmy podziękować. Pomogła nam też Naczelna Rada Komornicza, która zapewniła, że dzień po przekształceniu komornik nie ma prawa zająć kont szpitala. Dzięki temu spółka mogła normalnie funkcjonować. Swoim autorytetem w radzie nadzorczej służy Wojciech Szafrąński, prezes szpitalnej spółki w Krakowie, gdzie jeździliśmy po naukę, oraz mecenas z Gorzowa Jerzy Wierchowicz, Jerzy Synowiec. Jak widać, przyjaciół mieliśmy, a złych rzeczy nie będziemy już dziś wspominać. Zagrożenie było ogromne. Samorząd nie mógł przejąć na siebie 270 mln zł długu, bo województwo by upadło. Dlatego rzuciliśmy wszystkie ręce na pokład. Nad przekształceniem pracowali urzędnicy kilku departamentów. Jednocześnie prowadziliśmy rzetelną kampanię informacyjną w mediach. Olbrzymie znaczenie miało wsparcie polityków i za to chcemy dziś podziękować wiceministrowi Neumannowi – powiedziała marszałek Polak.

Przykłady dobrych praktyk.

Kongres był okazją do zaprezentowania dobrych praktyk w zakresie restrukturyzacji jednostek ochrony zdrowia. Jako pierwszy doświadczeniami z przekształcenia szpitala w spółkę prawa handlowego podzielił się Wojciech Szafrąński – Prezes Szpitala Specjalistycznego im. Rydygiera w Krakowie sp. z o.o., Przewodniczący Rady Nadzorczej szpitala w Gorzowie Wlkp. Podkreślał, że zarówno w przypadku krakowskiej jednostki, jak i jednostki gorzowskiej proces przekształcenia był jedyną drogą wyjścia z kryzysowej sytuacji. – Szpital, który jest zadłużony nie rozwija się, a w swojej działalności koncentruje się wyłącznie na obsłudze długu – wyjaśnił. Odniósł się także do świadczenia usług komercyjnych przez jednostki ochrony zdrowia. Jego zdaniem najtrudniejsza w tej kwestii jest zmiana mentalności i świadomości ludzi, którzy do tej pory korzystali z bezpłatnej opieki. – Trzeba wyjaśnić, że komercyjne świadczenia oznaczają np. skrócenie czasu oczekiwania. Jeżeli więc ktoś na to stać, to ma szansę skorzystać – tłumaczył.

Prezes krakowskiego szpitala gratulował także autorom sukcesu gorzowskiej lecznicy. – Głęboko zmieniła się filozofia myślenia personelu tego szpitala. To niebywale ważna rzecz i wartość dodana dla takiej jednostki. Ta zmiana myślenia z marazmu w kierunku prorozwojowym to wasze duże osiągnięcie. Skala rozwoju przygotowana w planie strategicznym jest bardzo interesująca dla środowiska i pacjentów – mówił Szafrąński.

Odniósł się ona także do pakietu onkologicznego i kolejkowego zaproponowanego przez Ministerstwo Zdrowia. Jego zdaniem pomimo wielu niejasności system poprawiający leczenie pacjentów onkologicznych jest niezbędny.

Sukcesem związanym z przekształceniem szpitala pochwalił się także Piotr Dębicki –

Prezes Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. - W skrajnym momencie było 318 mln zadłużenia. Sytuacja w ubiegłym roku w sierpniu nie była dobra. Doszło do tego, czego ustawodawca nie przewidział. Nastąpiła ogromna skala zajęć komorniczych. Nasze działania były zupełnie pionierskie, bo nie było określone jak problemy, z którymi się borykaliśmy, mają być rozwiązane. Udało się jednak z pomocą wielu osób ustalić, jak będziemy pewne rzeczy rozwiązywać - mówił.

6 września 2013 r. gorzowski szpital został przekształcony w spółkę prawa handlowego. Z 270 mln zł zobowiązania spadły do 80 mln zł - są to zobowiązania wobec samorządu województwa lubuskie. - To jest bezpieczne zadłużenie, ponieważ wobec właściciela - tłumaczył Dębicki. Podkreślał, że misją szpitala jest niesienie pomocy ludziom, którzy zawierzili mu swoje zdrowie. Ta dewiza przyświecała władzom jednostki podczas tworzenia Strategii Rozwoju, która powstała w tym roku. - Ma to być nowoczesny wielospecjalistyczny szpital, który zapewni bezpieczeństwo medyczne mieszkańcom północnej części województwa. Szpital powinien kompleksowo diagnozować i leczyć choroby, bez konieczności migracji pacjentów - przekonywał prezes gorzowskiej lecznicy. Zaprezentował inwestycje, które zrealizowane zostały w ciągu roku. Wśród nich znalazły się remonty oddziałów, zakup sprzętu specjalistycznego, budowa lądowiska i podjazdu dla karetek. Mówił także o planach inwestycyjnych jednostki, których realizacja zaplanowana jest na najbliższy rok.

Piotr Dębicki zaznaczył także, że szpital stawia na działalność dydaktyczną. - Chcemy uczestniczyć w tworzeniu kierunku lekarskiego na Uniwersytecie Zielonogórskim. Braki kadrowe są naprawdę bardzo odczuwalne - wyjaśnił.

O trudnych procesach restrukturyzacyjnych mówił także Jarosław Maroszek - Dyrektor Departamentu Polityki Zdrowotnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego. Podkreślał, że zmiany są niezbędne. W Dolnośląskim zrestrukturyzowanych zostało kilkadziesiąt jednostek, co zdecydowanie usprawniło ich funkcjonowanie, a tym samym poprawiło standardy leczenia pacjentów.

Dyskusja o problemach w ochronie zdrowia.

Ostatnią częścią kongresu była dyskusja. Jednym z poruszanych tematów była sytuacja szpitala powiatowego w Nowej Soli, jednego z najlepszych szpitali w Polsce. Starosta nowosolski Józef Suszyński mówił o błędach legislacyjnych, które uniemożliwiają pozbycie się niewielkiego długu oraz dalszy rozwój jednostki. Wiceminister Sławomir Neumann zauważył, że problem powstał na szczeblu samorządowym, po nieprawidłowym podziale powiatu, w związku z tym pole manewru ministerstwa w tej kwestii jest niewielkie.

Głos zabrał także Ryszard Szcząchor, który po raz kolejny poruszył kwestię braku kontraktu z NFZ na procedury operacyjne dla prowadzonej przez niego jednostki.

W dyskusji pojawił się także temat pakietu onkologicznego. - Jesteśmy na etapie kończenia konsultacji z lekarzami rodzinnymi. Fundusz przygotowuje zarządzenia i pakiety. Wiem, że czas nas goni, ale proces ruszył przed wakacjami. Pierwszy rok wdrażania będzie trudny i wymagający monitoringu. Staramy się słuchać głosów płynących ze środowiska. Celem i naszą wielką determinacją jest to, żeby od zdiagnozowania nowotworu przez lekarza rodzinnego do rozpoczęcia leczenia minęło maksymalnie 9 tygodni - tłumaczył wiceminister.

W drugiej części wizyty minister odwiedził Wielospecjalistyczny Szpital Wojewódzki w Gorzowie Wlkp. Sp. z o.o. Ostatni raz Sławomir Neumann był tu w czerwcu 2013 r., kiedy szpital funkcjonował jeszcze w formie sp zoz-u i miał ok. 270 mln zł długów. Dziś spółka nie tylko nie ma zobowiązań, ale nawet generuje zyski.

- Dokonałiście rzeczy absolutnie unikatowej - mówił minister Neumann. - Pamiętam ten lęk, te obawy jakie towarzyszyły przekształceniu. Jeszcze zaledwie rok temu szpital gorzowski ze swoim ogromnym zadłużeniem był taką czerwoną chorągiewką na mapie Polski. Stanowił poważne ostrzeżenie dla innych jednostek. Gorzowski szpital był takim wyrzutem. Dziś, rok po przekształceniu, jesteście na drugim biegunie: możecie świecić przykładem jako doskonale zrestrukturyzowana jednostka. To się udało dzięki odważnym planom i odważnym decyzjom, zwłaszcza pani marszałek i Zarządu województwa, ale także dzięki rządowej dotacji i dzięki wierzytelom, którzy odstąpili od części roszczeń. Chcę wam pogratulować i podziękować za ten trud. Szpital dzisiaj się rozwija, leczy pacjentów, wypłaca pensje.

Minister Neumann porównał przekształcenie szpitala do... niedawnej wygranej polskiej drużyny piłkarskiej z Niemcami: - To pokazuje, że rzeczy niemożliwe stają się możliwe.

- Przegrywaliśmy z Niemcami, a w końcu wygraliśmy, bo zobaczyliśmy na boisku drużynę. My też dlatego wygraliśmy w szpitalu w Gorzowie, że zagrała drużyna - dodała marszałek Polak. - Wielu nam przeszkadzało i to bardzo mocno, ale wielu też nam uwierzyło. Związki zawodowe też nam uwierzyły. Myśmy wzięli na klatę nieswoje grzechy, bo nie my zadłużyliśmy szpital. Ale my, jako drużyna, rozwiązaliśmy problemy tego szpitala.

Na niecodzienny gest podczas konferencji prasowej zdobył się szef szpitalnej „Solidarności” Andrzej Andrzejczak, który podczas procesu przekształcenia twardo punktował zarząd województwa. Wręczył kwiaty marszałek Polak i podziękował za przekształcenie placówki: - Chcielibyśmy widzieć panią na swoim stanowisku także po wyborach - dodał.

Wizyta ministra Neumanna była też okazją do posadzenia kolejnego „Dębu Wolności”, w ramach akcji zainicjowanej przez prezydenta Bronisława Komorowskiego, z okazji 25-lecia Wolnej Polski, tym razem przed Szpitalnym Oddziałem Ratunkowym.

